

(Il Tempo - A.Serafini) Wydaje się, jakby goli brakowało mu od wieczności, być może z powodu przyzwyczajenia, którego nawet nie spodziewała się mieć Roma. O krok przed trzydziestym golem w sezonie, droga strzelecka Edina Dzeko zablokowała się w podwójnej porażce Giallorossich z Lazio i Napoli, co jest nowością, biorąc pod uwagę liczby, które zgromadził do tej pory Bośniak.

Żeby być dokładnym, napastnikowi Romy nie udało się umieścić swojego nazwiska na liście strzelców od trzech meczów, praktycznie 15 dni niemocy, co na pewno nie może w tej chwili niepokoić, będąc rzeczą niemal naturalną w przekroju całego sezonu. Po ostatnim trafieniu na Olimpico z Torino, 19 lutego, Dzeko dorzucił pięć groszy, zdobywając karnego w ostatnich minutach następnego, wyjazdowego meczu z Interem na San Siro, co było jego ostatnim decydującym zagranieniem w okresie osobistego spadku fizjologicznego.

Z drugiej strony do tej pory napastnik Giallorossich praktycznie się nie zatrzymywał, będąc zmuszonym do gry w godzinach nadliczbowych, w ostatnim intensywnym okresie w kalendarzu. Zanim, co jest do przewidzenia, wyciągnie wtyczkę z kontaktu w ligowym meczu z Palermo, energia zostanie skupiona na nadchodzącym meczu europejskich we Francji z Lyonem. To ważny krok, którego Edin nie chce na pewno przegapić, w poszukiwaniu okrągłej liczby (29 goli zdobytych do tej pory w trzech rozgrywkach, w tym 19 w Serie A i 8 w Lidze Europy). Nie ma nawet czasu na zasłużony odpoczynek.

Autor: abruzzo